

USŁUGI. KŁOPOTY POLSKICH FIRM W NIEMCZECH

Kosztowna uległość ZUS

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ulega niekorzystnym dla polskich przedsiębiorców interpretacjom przepisów prawa wspólnotowego, stosowanym przez niemiecką administrację twierdzi Izba Pracodawców Polskich, która skierowała w tej sprawie skargę do Komisji Europejskiej. Jej zdaniem takie postępowanie drastycznie uderza w interes krajowych firm eksportowych.

Jak informuje Izba Pracodawców Polskich, od kilku miesięcy otrzymuje sygnały od firm, że polskie oddziały ZUS odmówiły im poświadczenia druków E 101.

Poświadczenie to daje gwarancję polskiemu przedsiębiorcy świadczącemu usługi w innym państwie członkowskim UE, że po zapłaceniu składki na ubezpieczenie społeczne w Polsce nie będzie musiał płacić drugiej składki na terenie państwa członkowskiego, do którego wysłał swoich pracowników. Teraz, aby uzyskać zaświadczenie, należy spełnić dodatkowe wymagania, w tym takie, aby firma wysyłająca pracowników za granicę osiągała w Polsce 25 proc. obrotu.

Do sytuacji tej doszło na skutek zastosowania przez niemiecką administrację nowej interpretacji unijnych przepisów regulujących zasady płacenia składek w przypadku usług transgranicznych. Niemiecką interpretację zaczął stosować również polski ZUS.

Wymagania te zdaniem Izby nie są jednak ujęte w unijnym rozporządzeniu, regulującym tę sprawę. Powodują natomiast, że wiele polskich firm nie kwalifikuje się do uzyskania takiego zaświadczenia. W konsekwencji oznacza to konieczność opłacania wyższych składek w Niemczech. Izba szacuje, że w wyniku takiej praktyki liczba zatrudnionych w ramach świadczenia usług polskich pracowników na terenie całej UE spadnie w przeciągu najbliższych 7 miesięcy o ok. 10 tys. W rezultacie drastycznie spadną również wyniki polskich firm eksportowych.

Według ZUS, tego typu praktyka wynika z wytycznych unijnego przewodnika wydanego przez Komisję Administracyjną. Komisja zajmuje się ubezpieczeniami społecznymi oraz działaniami niemieckiej administracji, która w ten sposób interpretuje przepisy dotyczące płacenia składek na ubezpieczenia społeczne. Inaczej uważa Izba. W przesłanej do Komisji Europejskiej skardze zarzuca, że tego typu praktyka jest sprzeczna z obowiązującym prawem wspólnotowym oraz orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Przewodnik, na który powołuje się ZUS, jest jedynie interpretacją przepisów, a nie obowiązującym prawem.

ZUS niepotrzebnie ulega interpretacjom prawa stosowanym przez niemieckie instytucje, które chcą w ten sposób chronić swoje rynki, gdyż w ten sposób ewidentnie działa na szkodę polskich firm uważają eksperci Izby.

Na razie nie wiadomo, kiedy komisja rozpatrzy skargę. Z dotychczasowej praktyki wynika jednak, że może to jej zająć wiele miesięcy.

Mniej do Niemiec

Z szacunków Izby Pracodawców Polskich wynika, że od stycznia do czerwca 2006 r. firmy polskie świadczące usługi na terenie samych tylko Niemiec będą zmuszone ograniczyć liczbę delegowanych pracowników o ok. 3,8 tys. do 5,3 tys. W drugiej połowie przyszłego roku natomiast o dalszych 4,2 do 5,8 tys. pracowników.

Tomasz Pietryga

OPINIA

Tomasz Major z kancelarii Brighton & Wood, ekspert Izby Pracodawców Polskich Płacenie składek na ubezpieczenie społeczne reguluje unijne rozporządzenie 1408/71. Przepisy tego rozporządzenia nie są nowe, gdyż funkcjonują w UE od lat 70. Nie mamy więc do czynienia z nowymi regulacjami, tylko z nową ich interpretacją, która wynika z restrykcyjnej polityki niemieckiej administracji, chcącej ograniczyć napływ firm usługowych z nowo przyjętych państw. Niestety, taką interpretację przyjął również polski ZUS, który na tej podstawie zaostrzył wymagania dla firm delegujących swoich pracowników za zachodnią granicę, działając tym samym na szkodę polskich firm. Sprawa jest o tyle niebezpieczna, że praktyka niemiecka zaczyna się przenosić również do innych państw starej UE. Niewykluczone, że podobną interpretację będą wkrótce stosować Holendrzy i Belgowie. W konsekwencji, polskie firmy przestaną świadczyć swoje usługi w Europie na tak dużą skalę jak dotychczas. Mamy nadzieję, że skarga do Komisji Europejskiej oraz nasz nacisk na ZUS, za pośrednictwem mediów, przyczynią się do tego, że stanowisko ZUS w tej sprawie ulegnie szybkiej zmianie.